

# Głos Dwubrzeża

Oficjalny magazyn  
11. Festiwalu Filmu  
i Sztuki Dwa Brzegi  
Kazimierz Dolny,  
Janowiec nad Wisłą

Czwartek 4 VIII 2017

- 
- Dejczer
  - Waksman
  - Kleszcz
  - Kruhlik



## Oficjalna gazeta Festiwalu Filmu i Sztuki DWA BRZEGI w Kazimierzu Dolnym i Janowcu nad Wisłą

Adres redakcji: Miasteczko Festiwalowe, ul. Nadwiślańska 9, 24-120 Kazimierz Dolny; e-mail: redakcja@dwabrzegi.pl;

Pierwszy brzeg: Paulina Litwinow; Drugi brzeg: Patrycja Mucha; Łączenie brzegów: Radosław Bućko;

Fotografowanie brzegów: Joanna Kurdziel-Morytko, Krzysztof Wójcik, Katarzyna Rainka

Skład nurtu: Mateusz Demski, Katarzyna Karpińska, Edie Maciejewska, Martyna Powoża, Magdalena Rudnicka, Ewa Stasińska

# Debiuty są najciekawsze!

**Maciej Dejczer stworzył jeden z najbardziej rozpoznawalnych za granicą polskich filmów – „300 mil do nieba”. Historia o dwóch chłopcach, którzy w poszukiwaniu lepszego życia chcą nielegalnie przedostać się na Zachód, to piękny film drogi, który otworzył oczy wielu na problemy Polski w latach 80. Na Dwóch Brzegach pokazujemy cyfrowo odrestaurowaną wersję filmu, a sam reżyser zdradza, które filmy z naszego programu wzruszyły go najbardziej.**

**Magdalena Rudnicka: Widzowie festiwalu będą mieli okazję zobaczyć zrekonstruowaną cyfrowo wersję „300 mil do nieba”. Cieszy się Pan, że film znowu trafia na duży ekran?**

**Maciej Dejczer:** Sprawia mi to wielką przyjemność. W zeszłym roku zostałem z tym filmem zaproszony na Berlinale. Zaproszenie było umotywowane tematyką „300 mil do nieba”, którą jest emigracja. W Berlinie było pełne kino, a widzowie przyjęli tę produkcję bardzo emocjonalnie. Teraz, kiedy film został zrekonstruowany cyfrowo, ogląda się go z większą przyjemnością, ponieważ jego wersja celuloidowa była dość mocno zniszczona. Cieszę się, że Pani Grażyna Torbicka zdecydowała się „przytulić” mój film i pokazać go ponownie w kinie. To też wspaniała okazja, aby zaprosić kilku twórców, którzy pracowali razem ze mną nad tą produkcją.

**To Pana pierwsza wizyta na Dwóch Brzegach?**

Na festiwalu Dwa Brzegi jestem po raz pierwszy i to, co mnie zaskoczyło, to ogromna ilość wspaniałych filmów. „Franz”, „Maudie”, „Niemiłość” – to są tytuły, które wzruszają, wywołują emocje. Podczas oglądania „Póki jest jasno” ludzie płakali co kilkanaście minut. To dokument o chorującym na

stwardnienie zanikowe boczne człowieka, w którym wciąż jest mnóstwo życia. Właściwie nigdy przedtem nie widziałem równie życiodajnego filmu! Jest on o tyle zaskakujący, że im bardziej główny bohater choruje, tym bardziej staje się aktywny – realizuje chociażby pełnometrażowy film. Tutaj na każdym pokazie sala jest pełna widzów. Sam nie widziałem wszystkiego, bo program jest rozbudowany i nie na wszystko starcza mi czasu. Dla filmów, które są przepiękne i wspaniałe, trzeba zostawić trochę miejsca w głowie i w sercu. Niemniej jednak bardzo się cieszę, że mój film jest jedną z produkcji pokazywanych na tym festiwalu. Macie tutaj niezwykłą publiczność, reagującą niezwykle emocjonalnie. Taka ilość widzów na seansach jest niespotykana.

**Jest Pan jednym z jurorów podczas Międzynarodowego Konkursu Filmów Krótkometrażowych. W konkursie startuje dużo młodych twórców filmowych, dopiero rozpoczynających przygodę z kinematografią. Jakie błędy popełniają najczęściej?**

W moim odczuciu to właśnie debiuty są najciekawsze, a filmy krótkometrażowe są ich najlepszą formą. Sam kiedyś zrobiłem film krótkometrażowy. Podczas poddawania ocenie takiej produkcji zwracam uwagę na to, o czym ona jest i jak jest zrobiona. Tutaj wiele filmów jest świetnie zrealizowanych. Trochę inaczej jest z przesłaniem, bo to zawsze jest dużo trudniejsza sprawa. Mamy sporo filmów trochę niedokończonych, zawieszonych, aczkolwiek w produkcji kinowej i takie się zdarzają.

**Czy wśród konkursowych krótkometrażówek ma Pan jakiegoś „czarnego konia”, na którego sukces najmocniej Pan stawia?**

Tak, aczkolwiek jestem właśnie tuż przed rozmową z innymi jurorami i nie mogę tego zdradzić. Jest kilka filmów, które bardzo się wyróżniają. Konkursowe krótkie metraże mają zróżnicowaną tematykę, a niektóre z nich są zrobione z nieprawdopodobnym rozmachem.

Rozmawiała: **Magdalena Rudnicka**

„300 mil do nieba”, reż. Maciej Dejczer  
projekcja o godz. 14:45, Kino Lubelskie



**BLACK RED  
WHITE CAFE  
PIĄTEK 04.08.2017**

11:00 SZTUKA KOCHANIA. HISTORIA MICHALINY WISŁOCKIEJ, MAGDALENA BOCZARSKA  
12:30 NIESFILMOWANI NATALIA FIEDORCZUK – CIEŚLAK  
16:15 PROSTA HISTORIA O MORDERSTWIE SPOTKANIE Z TWÓRCAMI  
17:00 300 MIL DO NIEBA SPOTKANIE Z TWÓRCAMI  
19:00 MŁYNARSKI. PIOSENKA FINAŁOWA SPOTKANIE Z TWÓRCAMI

## Kultura jest w naszym DNA

Tak, T-Mobile kocha kulturę, czujemy, że jest ona w naszym DNA i dalej chcemy być jej bliscy, bo dzięki kulturze jeszcze łatwiej możemy dzielić się naszymi emocjami i przeżywać emocje innych – z Małgorzatą Rybak-Dowżyk, Dyrektorem Departamentu Komunikacji Korporacyjnej, T-Mobile Polska S.A. rozmawiała Edie Maciejewska.

**Edie Maciejewska: Jesteście partnerem drugi rok z rzędu, dlaczego?**

**Małgorzata Rybak-Dowżyk:** Nasze związki z najważniejszymi wydarzeniami kulturalnymi w kraju sięgają początków naszej firmy 20 lat temu. Festiwal Dwa Brzezi należy do kategorii wydarzeń wybitnych, w których uczestnictwo to nie tylko znakomite projekcje filmowe, lecz też szereg wydarzeń towarzyszących, jak spektakle teatralne, wystawy i koncerty, a wszystko to w niepowtarzalnej atmosferze Kazimierza Dolnego. Chcemy przeżywać emocje tego wydarzenia razem ze 100 000 gości, który odwiedzają Festiwal, ale też pomagać im łatwiej dzielić się wydarzeniami i emocjami Festiwalu, spełniając nasze najważniejsze motto *LIFE IS FOR SHARING*.

**T-Mobile jest widoczne na Festiwalu w wielu miejscach. Co było najważniejszym elementem kooperacji w ramach Festiwalu?**

Mamy taki zwyczaj, że partnerując wydarzeniom kulturalnym nie ingerujemy w ich osobowość, natomiast staramy się je wzbogacić dając uczestnikom więcej możliwości przeżywania tego wydarzenia na poziomie emocjonalnym. Dlatego skupiliśmy na strefach relaksu, które są miejscem odpoczynku, refleksji, dzielenia się emocjami z tego, co widzieliśmy i w czym uczestniczyliśmy. To znakomicie wpasowuje się w nastrój Festiwalu, który sprzyja zwolnieniu tempa i tzw. *chilloutowi*. Przy okazji dbamy też o aspekt technologiczny, oferując uczestnikom dodatkowe miejsca, gdzie mogą sobie naładować telefon albo skorzystać z darmowego WiFi.

**Czy można powiedzieć, że T-Mobile kocha kulturę?**

Wydarzenia kulturalne w założeniu łączą ludzi różnych kultur, pochodzenia, prezentujących różne wartości, historie i sposoby na życie. Staramy się, aby nasze uczestnictwo w wydarzeniach kulturalnych nie sprowadzało się jedynie do finansowego wsparcia, które jest oczywiście bardzo ważne i od niego zależy, czy impreza będzie miała w ogóle miejsce, ale również do współtworzenia atmosfery wydarzenia, poprzez organizowanie dodatkowych imprez i aktywności wspierających. Tak, T-Mobile kocha kulturę, czujemy, że jest ona w naszym DNA i dalej chcemy być jej bliscy, bo dzięki kulturze jeszcze łatwiej możemy dzielić się naszymi emocjami i przeżywać emocje innych.

Rozmawiała: Edie Maciejewska



## Lekcja wrażliwości u Wojciecha Młynarskiego

**Człowiek szalenie inteligentny, dowcipny, mistrz komentowania rzeczywistości, w tym ludzkich uczuć. Miłośnik Brassensa, tłumacz i artysta kabaretowy, w którego piosenkach niczym w zwierciadle odbijają się ludzkie losy. Wojciech Młynarski na zawsze pozostanie mentorem fanów inteligentnej rozrywki.**

Piosenki można podzielić na dwie kategorie: są te dla poszukujących wzruszeń i takie, które dostarczają czystej przyjemności płynącej z subtelności rytmu i lekkiego tonu. Młynarski łączył oba te światy – piosenka w jego wykonaniu to tylko z pozoru igraszka, bo najczęściej przykleja się do nas i nie chce puścić, a my wciąż nucimy jej melodię. Przystępnością, ale także pięknem i szczerością, Młynarski zjednał sobie słuchaczy. Artysta był pod tym względem wirtuozem, bowiem nie sztuką jest tłumaczyć rzeczywistość w sposób niezrozumiały; trudność tkwi właśnie w mówieniu prostym językiem o rzeczach skomplikowanych: o niespełnionej miłości (na przykład w utworach „Jesteśmy na wczasach” czy choćby „Z kim tak ci będzie źle jak ze mną”) i pogodzeniu się z własną przeciętnością („Lubię wrony”). Choć wiele z tekstów Młynarskiego ma już kilka dekad, to ta twórczość nigdy nie odejdzie do lamusa. Wszyscy możemy z niej uczyć się wrażliwości na świat i muzykę.

Ewa Stasińska

„Młynarski. Piosenka finałowa”, reż. Alicja Albrecht  
projekcja o godz. 17.15. Kino Lubelskie



## Tańcząc w ciemnościach

**Najmłodsza w historii laureatka nagrody Caméra d'Or dla najlepszego debiutującego reżysera na festiwalu w Cannes („Moe no suzaku”), a zarazem zwyciężczyni Grand Prix za najlepszy film w 2007 roku („Las w żałobie”), powraca na Dwa Brzegi!**

Określana mianem ulubienicy Lazurowego Wybrzeża, poetka i subtelna panteistka współczesnego kina Naomi Kawase, swoim zwyczajem zaprosi widzów do zanurzenia w zmysłową, kontemplacyjną opowieść, która zmusza do namysłu nad ulotną naturą rzeczywistości.

„Blask” – laureat Nagrody Jury Ekumenicznego na tegorocznym festiwalu w Cannes – to nic innego jak romantyczne, ale i spełnione artystycznie „kino o kinie”. Misako z niekłamaną pasją opisuje przedmioty, uczucia i świat, które towarzyszą środowisku filmowemu. Jest audiodeskryptorką – tworzy napisy do filmów, które następnie czytane są widzom niewidomym lub słabowidzącym. Podczas jednej z projekcji dziewczyna spotyka światowej

sławy fotografa, który z dnia na dzień traci wzrok. Kawase pozostając wierna swojemu artystycznemu credo – wedle którego kino powinno wziąć na swoje barki historie sponiewieranych przez los bohaterów – ucieka od ckliwego i banalnego moralitetu. Jak pisał Michał Walkiewicz: to, co najciekawsze w „Blasku”, dzieje się między słowami. Lub między obrazami.

Mateusz Demski

„Blask”, reż. Naomi Kawase  
projekcja o godz. 19.15, Kino Lubelskie



## Dzikię zwierzę sceniczne. Co przystoi wokalistce?

**Maja Kleszcz jest uosobieniem mariażu sztuk. Na Dwa Brzegi przyjechała z muzyczną wariacją na temat sztuk plastycznych. W rozmowie z Edie Maciejewską, mówi o swoich artystycznych poszukiwaniach i wymykaniu się definicjom.**

**Tak jak Dwa Brzegi, i Ty łączysz różne sztuki. Tworzysz muzykę do sztuk teatralnych i filmową. Czym różni się proces tworzenia muzyki dla teatru lub filmu od tworzenia muzyki wyłącznie dla niej samej?**

**Maja Kleszcz:** Kiedy tworzę muzykę do spektaklu, najczęściej jestem też jego częścią – nie jako aktorka, ale jako performer. Występuję razem z zespołem aktorskim, co bardzo wzbogaca moje doświadczenia – nie tylko muzyczne, lecz także sceniczne. Muzykę tworzymy wtedy wspólnie i musi ona stać się częścią tego zespołu, krwιά w naszym krwioobiegu i istotą świata fikcyjnego, który ma powstać na scenie. Wtedy zupełnie porzucam prywatne poszukiwania muzyczne i pracę nad muzyką dla siebie, nad swoimi solowymi projektami. Często pracuję dla efektu, dla grupy. To jest



ciekawe i zabiera mnie w rewiry, których pewnie nie odwiedziłabym sama z siebie. Taka synteza sztuk bardzo wzbogaca.

**Jak to się stało, że zaczęłaś tworzyć muzykę do spektakli, występować na scenie w performansach i odkryłaś siebie artystycznie w innych formach?**

Trochę przez przypadek. Mój dom był wypełniony muzyką etniczną, panafrkańską, czyli jazzem, reggae, rhythm-bluesem. Kiedy zaczęłam pracować jako muzyk otworzyły się przede mną ocean możliwości, poszukiwań. Pojawiła się muzyka dawna i okazało się, że pociąga mnie duża różnorodność gatunków, co w moim zawodzie nie przystoi, bo wtedy nie wiadomo, kto ja jestem.

**Ludzie mają problem, jeśli nie mogą Cię włożyć do konkretnej szufladki?**

Trochę tak jest. Artyści często wybierają konkretny styl i raczej się w nim utrzymują, a mnie pociągają absolutne ekstrema. Moje spotkanie z teatrem zdarzyło się co prawda przypadkiem, ale moja odpowiedź była bardzo entuzjastyczna i ten świat zupełnie mnie wciągnął.

**Jakie masz artystyczne marzenie?**

Mam teraz poczucie, że doszłam do jakiejś ściany i muszę coś zmienić.

**Znów wyrzucić wszystko do góry nogami i spróbować czegoś zupełnie innego?**

Coś musi się wydarzyć. To pewnie przyjdzie w naturalny sposób. Czekam, trochę z zaciekawieniem. Na razie realizujemy z Wojtkiem Krzakiem „Makbeta” w teatrze Capitol we Wrocławiu. Będzie to spektakl muzyczny, ale nie musical. Nowa formuła – spektakl dramatyczny, z wyrazistą muzyką rytualną na scenie.

**Jest jakiś dźwięk, niekoniecznie instrumentu, który jest Twoim ulubionym? Coś, co jest dla Ciebie inspiracją?**

Ostatnio pracowałam przy „Bziku Tropikalnym” na motywach Witkacego i tam mamy jedną improwizację dźwiękową, w której naśladujemy dzikie zwierzęta i to mi najbardziej zapadło w pamięć. Jest jeszcze coś świeżego przede mną. Coś do odkrycia.

Rozmawiała: Edie Maciejewska

## Liberté, égalité, fraternité!

André Waksman odwiedził w tym roku Dwa Brzezi z okazji polskiej premiery filmu „Deklaracja” (w roli głównej Andrzej Seweryn), należącego do cyklu „Lettres ouvertes pour la Pologne” („List otwarty dla Polski”), dokumentującego polską rzeczywistość. Film został zrealizowany zaraz po wprowadzeniu w Polsce stanu wojennego. Wybór miejsca i czasu jego realizacji nie był przypadkowy, reżyser ma bowiem polskie korzenie, ale ze względu na zawirowania polityczne w Europie został zmuszony do emigracji z kraju.

**Ewa Stasińska:** Jak doszło do realizacji projektu „Lettres ouvertes pour la Pologne”?

**André Waksman:** Chris Marker, wybitny dokumentalista, mieszkał w owym czasie we Francji. Wiedział, że mam polskie korzenie i zadzwonił do mnie z propozycją nagrania programu dokumentalnego o wydarzeniach politycznych w Europie.

**Jak przebiegała współpraca z polskimi reżyserami pięciu etiud z cyklu?**

Pierwsze spotkanie dotyczące projektu odbyło się w moim domu. Przyszli wtedy Wajda, Zanussi i kilka innych osób. Ideą cyklu było umożliwienie polskim reżyserom wypowiedzenia się przeciwko temu, co zaszło w kraju w 1981 roku. Roger Louis był odpowiedzialny za produkcję tego programu i przekazał nam pieniądze na jego realizację.

**Sławomir Mrożek napisał scenariusz do krótkiego metrażu w Pana reżyserii. Skąd ten wybór?**

To zabawna historia. Zналиśmy się z Mrożkiem już wcześniej, a ja potrzebowałam scenariusza na następny dzień. Zadzwoniłam do niego i powiedziałam, że „na już” potrzebuję scenariusza i Mrożek go napisał. Tempo produkcji było szalone.

**Czy wolność jest dla Pana najważniejsza?**

Wolność jest ważna, ale w pojedynkę nic nie da — najistotniejsze jest rewolucyjne zestawienie *liberté, égalité, fraternité* (wolność, równość, braterstwo – przyp. red). Do tego powinniśmy dążyć w obecnym świecie.

Rozmawiała: Ewa Stasińska



## Między Polską a Argentyną

Siódmego dnia Festiwalu zobaczymy dwa filmy Gastona Solnickiego. Ten urodzony w 1978 roku w Buenos Aires reżyser jest Argentyńczykiem o polskich korzeniach. Po studiach w International Center of Photography i na New York University Tisch School of the Arts zadebiutował filmem „Süden” – opowieścią o awangardowym kompozytorze Mauricio Kagelu, który wraca do rodzinnego Buenos Aires.

Podczas Dwóch Brzegów zobaczymy najnowszy film Solnickiego, „Sinobrody”, będący wariacją na temat opery „Zamek Sinobrodęgo” Béli Bartóka. Reżyser tworzy tu niebanalny portret młodych kobiet, które wchodząc w dorosłość zderzają się z regułami świata rządzonego przez mężczyzn. Jego hierarchiczność bardzo ogranicza możliwości kobiet, choć nie da się ukryć, że daje im również pewne umożliwiające samorealizację przywileje. Bezimienne bohaterki stają się przewodniczkami po świecie wykreowanym przez Solnickiego. Zdjęcia nakręcono w dwóch miejscach – miejscowości Punta del Este, zwanej „urugwajskim Lazurowym Wybrzeżem”, oraz w Argentynie. Film został doceniony podczas Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Wenecji w 2016 roku.

Bezpośrednio po „Sinobrodym” obejrzymy nakręcony w 2011 roku film dokumentalny „Papirosen”. Tytuł nawiązuje do języka jidysz, w którym słowo to oznacza „papierosy”. Jest to jednak również tytuł sławnej na terenach Polski i Związku Radzieckiego podczas II wojny światowej piosenki. Właśnie ona staje się punktem wyjścia opowieści o wielopokoleniowej rodzinie i jej burzliwych losach: żydowskim dziedzictwie, ucieczce przed zagładą oraz latach spędzonych w Buenos Aires. Tworząc tę unikalną kronikę Solnicki czerpał inspirację z losów swojej własnej rodziny. Dokument został uznany za najlepszy argentyński film 2012 roku podczas Buenos Aires International Festival of Independent Cinema.

Katarzyna Karpińska

„Sinobrody”, „Papirosen”, reż. Gaston Solnicki  
projekcja o godz. 18.30. Małe Kino

## KONCERTY PIĄTEK 04.08.2017

17:00 T/ABORET MIĘCIMIERZ, GALERIA KLIMATY

20:00 TĘGIE CHŁOPY DUŻY RYNEK KAZIMIERZ DOLNY

21:30 SUZIA KLUB FESTIWALOWY PERŁA



# Kochamy kino – z wzajemnością

Film, jak inne sztuki, miał ogromny wpływ na procesy społeczne i świadomość jednostki. Dlatego warto wspierać młode twórcynie i młodych twórców. Bo ci najlepsi będą kiedyś klasykami – z Ewą Łabno-Falęcką, przedstawicielką Mercedes-Benz, rozmawia Magdalena Rudnicka.

**Magdalena Rudnicka: Mercedes-Benz jest partnerem Festiwalu od wielu lat. Dlaczego wybrali Państwo Dwa Brzegi i jakie były początki współpracy?**

**Ewa Łabno-Falęcka:** Film jest jedną z tych dziedzin, które wspieramy w ramach naszej strategii marketingowej. Mercedes ma długą i piękną historię współpracy ze Srebrnym Ekranem w Polsce – i to po obu stronach kamery. Od lat wspieramy festiwale filmowe. Festiwal Filmu i Sztuki Dwa Brzegi był jednym z pierwszych. Firmowany nazwiskiem i osobą Pani Grażyny Torbickiej zapewnia najwyższy poziom artystyczny. Poza tym jest to festiwal wyjątkowy – nie tylko dla branży, lecz także dla widzów. Kochamy kino i ludzi kina, a oni najwidoczniej odwzajemniają te uczucia.

**Jakie wartości przyświecają statuetce „She’s Mercedes”?**

„She’s Mercedes” to inicjatywa naszej marki, mająca na celu wsparcie – na różne sposoby – kobiet profesjonalistek w rozmaitych dziedzinach. Rola kobiet w biznesie, nauce i kulturze, w społeczeństwie szybko rośnie. Kobiety coraz częściej obejmują stanowiska kierownicze, są ambitne i wykształcone. Inicjatywę „She’s Mercedes” marka adresuje bezpośrednio do samodzielnych profesjonalistek – zgodnie z ich potrzebami i wymaganiami. Mam nadzieję, że statuetka „She’s Mercedes” podkreśli rolę kobiet tworzących w branży filmowej – bo przecież ciągle jeszcze jest ich mało i ciągle jeszcze mają trudniej.

**Po raz pierwszy Mercedes-Benz jest współsponsorem nagród w Międzynarodowym Konkursie Filmów**

**Krótkometrażowych. Dlaczego warto wspierać kino młodych twórców?**

Polański, Holland czy Wajda też kiedyś byli młodzi i dostali szansę. Film, jak inne sztuki, miał ogromny wpływ na procesy społeczne i świadomość jednostki. Dlatego warto wspierać młode twórcynie i młodych twórców. Bo ci najlepsi będą kiedyś klasykami.

**Czy któreś wydarzenie festiwalowe wspominają Państwo szczególnie ciepło?**

Najcenniejsze są dla mnie rozmowy z twórcami wszelkich sztuk, którzy przyjeżdżają do Kazimierza. Gdzie można na spokojnie przy kawie porozmawiać z Włodkiem Pawlikiem? Albo przy piwie z Tomkiem Sikorą? Takie rzeczy tylko na Dwóch Brzegach.

Rozmawiała: Magdalena Rudnicka



## Skromny geniusz krótkiego metrażu

Jest jednym z najzdolniejszych reżyserów młodego pokolenia, którego filmy zdobyły już ponad 150 nagród. „Adaptacja”, najnowszy obraz Bartosza Kruhlika, startuje w Międzynarodowym Konkursie Filmów Krótkometrażowych na Dwóch Brzegach.

**Magdalena Rudnicka: W filmach interesuje Pana głównie ludzka psychika. „Adaptacja” to studium wpływu silnego stresu na młodego człowieka.**

**Bartosz Kruhlik:** Psychologia jest tematem, który głównie mnie w filmach interesuje. Nie efekty specjalne ani kaskaderskie fikołki, ale ludzkie zachowania.



**Więc jeżeli za parę lat ktoś złoży Panu propozycję wyreżyserowania kolejnego „Iron Mana” – odmówi Pan?**

Nie odmówię, bo to byłoby kolejne doświadczenie. Wątpię, żebym zrobił kolejnych dziesięć części takiego filmu, ale życie nauczyło mnie, że nie powinno się za szybko rezygnować z propozycji zawodowych, które nam składają inni.

**Robi Pan zarówno filmy dokumentalne, jak i fabularne. Jedne i drugie zbierają bardzo dobre recenzje i są doceniane na całym świecie. W którym formacie czuje się Pan pewniej jako reżyser?**

Zdecydowanie w fabule. Lubię robić dokumenty, ale uważam, że nie dorastam do pięt moim kolegom dokumentalistom. Dokument w ogóle jest moim ulubionym formatem, ale uważam, że filmy dokumentalne są mądrzejsze ode mnie i nie czuję się w nich tak pewnie, jak w filmach fabularnych.

**Powiedział Pan kiedyś, że chciałby zrobić film w stylu „Whiplash” w reżyserii Damiena Chazelle’a, ale o grze w szachy.**

To tak naprawdę był pewnego rodzaju żart, ale rzeczywiście szachy są mi tematem bliskim. W dodatku są rzadko kojarzone z takim sposobem ekspresji, jaki Chazelle’a przedstawił w „Whiplash”. Chciałbym kiedyś w ten sposób opowiedzieć o szachach.

Rozmawiała: Magdalena Rudnicka



Film „Adaptacja” w reż. Bartosza Kruhlika, jest prezentowany w ramach Międzynarodowego Konkursu Filmów Krótkometrażowych w Małym Kinie o godzinie 10.00.

# Wieczorową porą

**Gdy zwyczajni festiwalowicze udają się na spoczynek po wyczerpującym dniu albo rozpoczynają całonocne szaleństwo podczas afterparty, pod osłoną nocy ktoś jeszcze pracuje, aby odpoczywać mógł ktoś inny, a co najważniejsze – abyśmy wszyscy wiedzieli, co na festiwalu jest grane.**

Ulotki, plakaty, gazeta festiwalowa, archiwum zdjęć i prac z poprzednich edycji – mimo że uznajemy ich obecność na festiwalu za zupełnie naturalną, nie biorą się one z powietrza. Na Dwóch Brzegach sztab specjalistów, którzy są odpowiedzialni za tego typu podstawowe potrzeby, liczy zaledwie kilka osób.

Radek Bućko i Marcin Jastrzębski na festiwalu pracują cały dzień, ale najbardziej intensywnymi godzinami są dla nich właśnie godziny nocne – o uczestniczeniu w festiwalowym życiu, koncertach i zalanych laptopach rozmawiam z nimi między ich licznymi zajęciami.

**Martyna Poważa: Jakie są Wasze obowiązki na festiwalu, poza składaniem gazety festiwalowej?**

**Radosław Bućko:** Składanie wszystkiego do kupy! Jesteśmy odpowiedzialni za techniczną stronę komunikacji na festiwalu – między nami w biurze, między widzami a organizatorami i między Wami, czyli redakcją a czytelnikami.

**Marcin Jastrzębski:** Ja zajmuję się obsługą informatyczną, najogólniej mówiąc: siecią, kontami mejlowymi, serwerami i drukowaniem czegokolwiek, co tylko na festiwalu trzeba wydrukować.

**RB:** Ja z kolei zajmuję się wszystkim tym, co można wydrukować: składem bannerów, plakatów, afiszy, ulotek i oczywiście – drukiem gazety i całym archiwum, z poprzednich edycji i obecnej.

**He lat pracujecie przy festiwalu?**

**MJ:** Obaj po jedenaście lat, od pierwszej edycji. Rezydowaliśmy w każdej z festiwalowych siedzib, biur festiwalowych – ale nasza mała strefa wcale się nie zmieniła. Mamy we dwójkę swoje stanowisko, które w zasadzie pozostaje takie samo, więc dobrze czujemy się w każdej sytuacji, niezależnie od zmian.

**RB:** Przeżyliśmy też każdy skład redakcji festiwalowej gazety. Pamiętam doskonale, kiedy mieliśmy aż dwie, konkurencyjne i każda z nich miała inny layout i inny skład, inne tempo pracy. Kiedyś znacznie częściej psuły się nam też drukarki (innych firm, ale odkąd pracujemy z RICOH-em jesteśmy szczęśliwi – jest bezawaryjny). Zdarzało nam się zamykać festiwalowe biuro o 7.00 czy 8.00 rano. Witaliśmy świt.

**MJ:** W sumie to nawet go nie zamykałiśmy. Po prostu kiedy reszta ekipy wracała do pracy rano, my byliśmy jeszcze w trakcie swojej pracy z dnia poprzedniego. Podczas tegorocznej edycji najpóźniej wyszliśmy z biura o 2.00 w nocy, czyli nie tak źle!

**RB:** Trochę to trwa, zanim gazeta się „stworzy”. Najpierw trzeba napisać arty-

kuly, niektóre wywiady nierzadko spływają później. Potem przechodzą korektę, co też trwa chwilę. Na samym końcu możemy ją złożyć i wydrukować. Dopiero potem, jeśli jeszcze mamy siły, możemy się wybrać na jedno piwo do klubu festiwalowego – ale tylko jedno, żeby potem znów mieć energię na kolejny dzień.

**Widzę, że niestraszna Wam praca podczas nocnej zmiany. Czy jest jednak jakiś problem, z którym często borykacie się w biurze?**

**MJ:** Bardzo często muszę naprawiać zalane laptopy. Podczas tych upałów co chwilę coś się wylewa. Dziś suszyłem suszarką już chyba z trzy komputery.

**Macie możliwość korzystania z festiwalu jak zwyczajna publiczność, czy Wasze obowiązki całkowicie uniemożliwiają?**

**RB:** Chodzimy raczej na koncerty niż na filmy.

**MJ:** Nawet kiedy próbuję obejrzeć jakiś film, to na ogół wygląda to tak, że po dziesięciu minutach dzwoni telefon i muszę wyjść coś załatwić. Kiedy wracam po kolejnych dziesięciu minutach, nie wiem już

o co chodzi i jestem lekko zagubiony, ale za chwilę znów muszę biec komuś pomóc, więc bardzo szybko zapominam, że w ogóle chciałem obejrzeć film.

**Pytałam o to już prawie wszystkich z ekipy: która z supermocy przydałaby się Wam w Waszych obowiązkach?**

**MJ:** Zdecydowanie możliwość regenerowania się bez snu, ale tego łatwo się chyba domyślić po wysłuchaniu naszych historii sprzed kilku lat.

**Obaj pracujecie też przy innych festiwalach – jak porównacie te doświadczenia do pracy przy Dwóch Brzegach?**

**RB:** Przede wszystkim chodzi tutaj o ekipę z którą pracujemy – to dla tych ludzi chce się co roku przyjeżdżać na festiwal i pracować intensywnie przez cały tydzień.

**MJ:** Spotykamy się raz w roku, ale te spotkania są zawsze świetne – traktujemy je w połowie jak pracę, w połowie jak wakacje. Wiadomo, że po powrocie przydałoby się wziąć jeszcze tydzień urlopu, żeby wypocząć, ale nie przeszkadza nam to.

Rozmawiała Martyna Poważa



Fot. Alieja Sawicka



## Festiwal Dwa Brzegi solidarny z Maltą – filmowa aukcja na rzecz Fundacji Malta

27. edycja Festiwalu Malta w Poznaniu była wyjątkowa ze względu na solidarność, którą okazali widzowie oraz artyści w obliczu kryzysu finansowego, w jakim znalazł się ten zasłużony dla polskiej i międzynarodowej kultury festiwal po utracie przyznawanych dotychczas dotacji Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Ponad 100 przedmiotów trafiło na Aukcję na rzecz Festiwalu Malta, którą zainicjował reżyser animacji Mariusz „Wilk” Wilczyński. Przedmioty można było wylicytować m.in. na portalu charytatywni.allegro.pl i na żywo na placu Wolności w Poznaniu z udziałem Jana Peszka, Arkadiusza Jakubika czy Izabelli Gustowskiej.

Aukcja na rzecz Fundacji Malta będzie miała filmową odsłonę dzięki gościnności Dwóch Brzegów w Kazimierzu Dolnym 5 sierpnia o godz. 14:15 w miasteczku festiwalowym w Black Red White Cafe.

Wśród licytowanych przedmiotów przekazanych przez wybitnych przedstawicieli kina, na aukcji w Kazimierzu Dolnym znajdziemy m.in. statuetkę Agnieszki Holland z Festival del Cinema Europeo, zagraniczną wersję plakatu z filmu „Drogówka” z autografem Wojciecha Smarzowskiego, DVD „Zjednoczone stany miłości” z autografem Magdaleny Cieleckiej, książkę „Flirtując z życiem” z autografem Danuty Stenki oraz słoik miodu z pasieki ojca aktorki, replikę klawiatury Paderewskiego z filmu Łukasza Barczyka „Hiszpanka” przekazaną przez Macieja Szwarca, kopertówkę Brzozowski&Paprocki od Mai Ostaszewskiej. Wyjątkowymi „sytuacjami” do wylicytowania będą: kolacja w towarzystwie Andrzeja Chyry,

Jerzego Skolimowskiego oraz Mateusza Kościukiewicza, rola statysty na planie filmu Jacka Bromskiego oraz obecność na planach filmowych u Pawła Pawlikowskiego, Agnieszki Holland i Borysa Lankosza.

Festiwal Filmu i Sztuki Dwa Brzegi to miejsce spotkań twórców różnych dziedzin sztuki z widzami, miejsce swobodnej dyskusji, wymiany poglądów w atmosferze przyjaźni i wzajemnego szacunku. Cieszymy się, że publiczność festiwalowa w Kazimierzu Dolnym i Janowcu nad Wisłą będzie miała możliwość wparcia Festiwalu Malta, a jednocześnie wzbogacenia się o atrakcyjne przedmioty i doświadczenia dzięki zaoferowanym przez filmowych przyjaciół Malty darom, które zostaną poddane licytacji.



Na zdjęciu: statuetka od Agnieszki Holland (fot. M. Zakrzewski)

### PLEBISCYT PUBLICZNOŚCI

- „Party” 4.36
- „Amok” 3.65
- „Poi E: Historia naszej piosenki” 4.13
- „Przeżyć: Metoda Houellebecq’a” 3.63
- „Nie jestem twoim murzynem” 3.79

Partnerzy Generalni Festiwalu



Oficjalny Hotel Festiwalu

Oficjalny Samochód Festiwalu

Organizatorzy



Partnerzy

Partnerzy technologiczni



Patronat Medialny



Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego  
Województwo Lubelskie wspiera Festiwal Filmu i Sztuki Dwa Brzegi  
Projekt dofinansowano ze środków Programu Operacyjnego Fundusz Inicjatyw Obywatelskich  
Wszystkie filmy prezentowane na festiwalu DWA BRZEGI pochodzą z legalnych źródeł kultury